

PRENUMERATA miesięczna z odnośniami do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detalu, cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowinji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie nr-u dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”. BIENAKONIE — Bufet Kolejowy. BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Laszuk. DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego. DUKSZTY — Bufet Kolejowy. GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow. GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”. HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński. IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński. KLECK — Sklep „Jedność”. LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski. MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”. NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego. NOWOGRODEK — Kłock St. Mchalskiego. N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”. OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz. PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”. SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13. ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5. WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Jucewska. WARSZAWA — Tow. Księgarni „Ruch”.

Kryzys rolny trzeba wykorzystać

Pan Wojciech Stpiczyński powrócił do czynnej roli w publicystyce i oto w „Kurjerze Porannym” widzimy jego artykuły wstępne, podpisane e n t o u t e s l e t t r e s. Pan Stpiczyński jest to pierwszy publicysta obozu Pilsudczyków, który zerwał z partyjnictwem lewicowcem. Pamiętamy, jak przez niego redagowanemu tygodnikowi „Głos Prawdy” przypadł zaszczyt zerwania, a przynajmniej uzewnętrznienia zerwania, solidarności pomiędzy grupą radykałów-patrjotów, grupujących się koło Marszałka, a partyjnymi konszachciami „Robotnika” i innych mafij lewicowych. W tych czasach tygodnik „Głos Prawdy” był jedynym organem prasowym w 100% wiernym Marszałkowi. Wczoraj czytaliśmy artykuł p. Stpiczyńskiego o młodzieży akademickiej p.t. „Pomiędzy radykalizmem pałki, a myśli”. Pan Stpiczyński wywodzi, że ponieważ starsze społeczeństwo historycznie i zawodnie, więc nie dziwne, że zaczynają się radykalizować i młodzi. Słusznie. Zresztą powiem więcej. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że do BB. weszły różne elementy od społecznie zachowawczych do ostrych radykałów. Możemy przeciwstawić się radykalizmowi społecznemu, krytykować go, ale organizacyjnie imieniem swej przynależności do BB, nie mamy żadnej podstawy do protestowania, jeśli ktoś z radykalniejszych środowisk BB. zechce swą ideologię na forum publiczne wystawiać. To też musimy się z tenorem artykułu p. Stpiczyńskiego absolutnie zgodzić, a tylko go nieco uzupełnić. Mianowicie radykalizm społeczny chociażby najjaskrawszy, najczarniejszy, co innego — komunizm co innego. Jeśli się mówi, że Polska powinna przystąpić do systemu gospodarczego SSSR, to nie jest już radykalizm, ale zdrada stanu, ale agitacja kominternu. Tutaj już nie można tolerować, czy dyskutować, lecz trzeba walczyć o policję. Pulkownicy wyrosli na walce z pojęciem „Targowica”. Nie ja ich będą uczył, że takie przystępowanie do socjalistycznego systemu gospodarczego, to cyniczna Targowica w całej swej ohydzie.

Zgadzać się więc z p. Stpiczyńskim, przerzucić się myślą do tych środowisk, którzy nie o radykalizm, lecz o bolszewizm można oskarżać. Pulkownik Kostek - Biernacki nazywany jest w prasie z tamtej strony kordonu „katem komunistów”. Myśmy wypowiedzieli mu na łamach naszego pisma nasze uznanie, za co dostaliśmy od endeckiej bezmyślności porządne cięgi. Ale pułk. Kostek - Biernacki był istotnie poważnym atutem naszej walki z bolszewizmem i niewypowiadanie tego uznania byłoby małodusznością z naszej strony, co w artykułach o jego osobie zaznaczyliśmy. Stać nas oczywiście na to, że wypowiemy paralelnie pogardę dla tego, kto chciałby u nas komunizm tolerować, czy iść z nim na kompromisy. Zwamy bowiem: Oto opisywałem kiedyś, jak w więzieniu na Łukiszkach widziałem paninę, żydówkę, może 20-letnią, która siedzi w więzieniu już dwa lata, a siedzieć będzie jeszcze 4 lata, skazana za przynależność do partii komunistycznej. Można przypuszczać, że wśród licznych wyroków skazujących za komunizm naszych białoruskich włóscian, jest pewien nieunikniony procent błędów sądowych. Wszystko to są rzeczy nietylko przykre, ale ciężkie dla świadomości obywatela, dla świadomości Polaka, którzyby nie chcieli, aby wyraz: „Polska” dla kogokolwiek bądź brzmiał nienawistnie. Ale każdy z nas sobie powie: trudno, gdzie drwa rąbią, tam wióry leżą. Komunizm jest kleską gorszą, niż pochar, epidemia, przestępstwem obrzydliwszym niż krażdz, rozboj, morderstwo i gwałcenie. Walkę z tą infekcją prowadzi się w grubyh izolacyjnych rękawiczkach. Ale właśnie dlatego, nietylko niemoralnie, nietylko obrzydliwie, lecz niezgodnie z honorem i godnością jest, wiedząc, że takie żydówki i tacy chłopcy siedzą w więzieniu, tolerować komunizm u jakichś wyrostków, dlatego tylko, że ci potrafili

zabezpieczyć się od więzienia przez zawarcie przymierzy z jakimiś snobami. Ja swoje przekonania polityczne biorę poważnie! Mnie obrzydliwością napełnia widok człowieka, merdającego ogonem na widok komunisty dlatego, że się to sezonowo stało modne i epatujące!

Cały powyższy ustęp proszę traktować jako dygresję. Chciałem właśnie na marginesie artykułu p. Stpiczyńskiego napisać stów kilka o społecznej fizjonomii pulkowników. Ciągłe używam tej nazwy, bo uważam, że nigdy nie trzeba uciekać od nazw, w których koncentruje się bezsilna złość przeciwników. Idealnym pulkownikiem jest nie taka, czy inna doktryna społeczna, lecz wielkość Polski. Można powiedzieć, że na tem polega ich słabość, lecz z większą racją można twierdzić, że na tem polega ich siła. Żele byłoby, gdyby się jednak zaczęli solidaryzować z klasą urzędniczą naszego państwa i stali się obrońcami interesów zawodowych tej klasy. Urzędnicy polscy to warstwa najbardziej patriotyczna, lecz zbyt liczna i wogóle państwo źle na tem wychodzi, jeśli rządy w niem sprawuje się pod kątem materialnych interesów klasy rządzącej.

Sojusz, który w takim państwie, jak nasze, jest logiczny, byłby: pulkownicy z rolnictwem. Jest to możliwe, ponieważ pulkownicy są u nas pewną grupą ludzi, związanych ideologią państwową i zdolną do energicznego przeprowadzania swego programu. Jest to pożądanę z powodów bardzo jasnych: Polska jest zagrożona od zewnątrz i od wewnątrz. W takiej sytuacji dobrze jest, że ster rządu trzymają ludzie, którzy przedewszystkiem reprezentują bezpieczeństwo.

stwo. Ale Polska jest krajem rolniczym. Katastrofa rolnictwa jest katastrofą państwa. Obecnie stoimy wobec tej katastrofy, odwrócenie skutków której wymaga wielkich, bardzo wielkich reform, tak wielkich, że nie można ich nazwać podatkowymi, trzeba nazwać podstawowymi.

W tych ciężkich czasach trzeba się jeszcze zwrócić do ziemiaństwa. Zdaje sobie sprawę z całej trudnej roli przemawiania do ludzi, których uczucia targane są przez dwa poręby; jeden nazywa się nędza, drugi szykany. Są to ludzie niewiaryliwie przygnębieni i zirytowani. Ale nerwy nie są doprawdy środkiem wyjścia z żadnej sytuacji i nie są żadną pociechą w sytuacji beznadziejnej. Kryzys rolny usunął antagonizm społeczny na wsi. Przeciwnie, im bardziej poglądy jakiego ziemiańnika są dzisiaj burbońskie, bardziej wsteczne, tem bardziej są właśnie demokratyczne, bo tem większy wywołują entuzjazm u chłopów. Tak się złożyło u nas, że starosta w samochodzie, sejmik poświęcający szkołę powszechną, wystawioną kosztem 300 tys. zł., to jedna strona a pan i chłop, upadający pod ciężarami samorządu, to druga strona. Kryzys rolny, o ile będzie my okazywali nerwy, może się istotnie przyczynić do radykalizacji Polski. I kryzys rolny, o ile potrafimy zaciągnąć zęby, może być odrobieniem na wsi fatalnych lat rewolucyjnych i porewolucyjnych, może ułatwić odzyskanie przez ziemiańnika kierowniczego stanowiska na wsi, o ile ten ziemiańnik w sposób liczący zmobilizuje swą chęć do pracy. To też rację ma pułk. Ślawek, mówiąc: „Mimo wszystko to od was samych zależy”. C a t.

LONDYN. PAT. — Wczoraj wieczorem w Izbie Gmin, w debacie nad mową tronową, Winston Churchill wygłosił obszernie przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej. Mowa wywołała wielkie wrażenie. Churchill zwłaszcza ostro zaatakował konferencję londyńską, twierdząc, że rozwiązania londyńskie spowodowały duże szkody i utrudniło załatwienie kwestji długów wojennych.

Churchill z największym uznaniem wyraził się o polityce Francji, podkreślając, że Francja wyobraza cały system państw, w które wchodzi: Belgja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja. Wszystkie te państwa opierają swoje granice na istniejących traktatach pokojowych i wszystkich

SOWIETY I RUMUNJA

EXPOSE MINISTRA TITULESCU

BUKARESZT PAT. — Minister spraw zagranicznych Titulescu wygłosił wczoraj w Izbie dłuższe expose w sprawie rumuńsko - sowieckiego paktu o nieagresji. Zaznaczył, że nie jest przekonany o konieczności dobrych stosunków sąsiedzkich i nie groby bardziej wznowienia ich przy równoczesnym pozostawianiu słuszych interesów, minister przedstawił przebieg rokowań aż do chwili obecnej.

Punkt widzenia, ustalony przez rząd, odrzucał formułę sowiecką, czyniącą aluzję do istniejących spornych kwestji. — Sowiety odpowiadały w sposób definitywny, że nie są skłonne podjąć rokowań bezpośrednich inaczej, jak pod warunkiem, że Rumunja zaakceptuje wyraźnie sporne kwestje i że nie będzie podjęta żadna dyskusja nad tekstem wniosków, opracowanym przez delegata rumuńskiego Qadere’a i Litwinowa podczas rokowań wrześniowych.

W rzeczywistości wznowienie rokowań przez ministra Vaida we wrześniu 1932 roku stanowiło ostatni dowód dobrej woli Rumunii wobec jej sprzymierzeńców. Rumunja i Polska dawały stale zwiększające się dowody solidarności z Rumunją, informując rząd rumuński o swych intencjach i udzielając Rumunii lojalnej swej pomocy we wszystkich dziedzinach. Oddając hołd Francji i Polsce, Titulescu oświadczył, że realizacja paktu obu tych państw z Sowieciami jest korzystna dla Rumunii, ponieważ ich zbliżenie z Sowieciami będzie również z korzyścią dla postanowienia Rumunii utrzymania traktatów i granic, zdobytych poświęceniem i bezprzekładnymi ofiarami.

UNJA KOŚCIELNA A PAŃSTWO

Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie urządził dnia 17 listopada 1932 r. w kamienicy książąt Mazowieckich na Starym Ryunku zebranie dyskusyjne na temat: „Skutki polityczne Unji Kościelnej dla dawnej Rzeczypospolitej i Polski współczesnej”.

Referat historyczny wygłosił p. W. Piotrowski, stan aktualny sprawy przeferował p. H. Lubiński.

P. Piotrowski w referacie swoim omówił skutki polityczne Unji Kościelnej w wiekach XVI — XVIII w dziedzinie polityki zagranicznej państwa, w układzie stosunków wewnętrznych i w życiu religijnym poszczególnych wyznań. Prelegent wysnuł następujące tezy: 1) w polityce zagranicznej skutki polityczne Unji Brańkiej zbliżyły konflikt Rzeczypospolitej z Rosją, przyspieszyły traktaty rozbiorowe i upadek Państwa Polskiego; 2) w dziedzinie polityki wewnętrznej Państwa wzmożony ruchawki kołackie, obarczając je hasłem walki religijnej w obronie prawosławia, oraz ujednostajniły opozycyjny front różnowierców wobec Państwa; 3) w układzie stosunków narodowościowo - społecznych zdeklasowały Cerkiew Prąwosławną i ludność unicką oraz przegrupowały pierwiastki etniczno - narodowościowe w tych Kościołach; 4) w dziedzinie kościelnej przekreśliły dobre tradycje metropolii kijowskiej w Rzeczypospolitej i wstrzymały rozwój od renych zwyczajów Cerkwi Polskiej oraz umożliwiły Rosji zaraz po upadku Państwa Polskiego szybki likwidację części Kościoła Katolickiego pozostającego w obrędku wschodnim.

Czy grozi nam nowa wojna?

LONDYN. PAT. — Wczoraj wieczorem w Izbie Gmin, w debacie nad mową tronową, Winston Churchill wygłosił obszernie przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej. Mowa wywołała wielkie wrażenie. Churchill zwłaszcza ostro zaatakował konferencję londyńską, twierdząc, że rozwiązania londyńskie spowodowały duże szkody i utrudniło załatwienie kwestji długów wojennych.

Churchill z największym uznaniem wyraził się o polityce Francji, podkreślając, że Francja wyobraza cały system państw, w które wchodzi: Belgja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja i Jugosławja. Wszystkie te państwa opierają swoje granice na istniejących traktatach pokojowych i wszystkich

kie są uzbrojone i zorganizowane celem obrony swych praw.

Z drugiej strony są Niemcy. W Lozannie Niemcy zostały zwolnione od wszystkich reparacji. Każde ustępstwo wywoływało nowe żądania. Obecnie Niemcy żądają, aby zezwolono im uzbroić się. Żądanie równopowolenia z ich strony nie jest tylko teoretycznym. Szukają oni broń, a gdy broń dostaną, będą żądali zwrotu straconych terytoriów i kolonji. Żądanie to wstrząsnęłoby podstawami innych państw.

Poza Niemcami jest jeszcze Rosja, która jest obłądnym czynnikami gospodarczym i dyplomatycznym, która gwałtownie powiększa swą siłę zbrojną, posiada nieograniczone zapasy sił ludzkich i ciężary nad państwami z nią graniczącymi. Francja i jej sojusznicy posiadają za sobą nietylko wystarczającą siłę wojskową, lecz również prawo międzynarodowe jest po ich stronie. Zanim będziemy wywierali presję na te państwa, aby osłabiły swoją obronę wojskową, od której zależy ich bezpieczeństwo, usiłując zmienić sytuację zbyt szybko, możemy doprowadzić do tego, czego za wszelką cenę pragniemy uniknąć.

Nie wierzę — oświadczył Churchill — aby wojna wisiała nad nami w Europie. W pierwszszym rzędzie ufamy sile armji francuskiej, po drugie temu, że Rosja jest dzisiaj przeważnie zajęta na Dalekim Wschodzie. Jesteśmy zwolennikami idei realnej pokoju, która prowadzi do trwałej zgody pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami. Pragnęlibym zaproponować rządowi przyjęcie pewnej zasady, mianowicie usunięcie sprawiedliwych skarg zwyciężonych powinno nastąpić przed rozbrojeniem zwycięzców. O ilebysy się zgodzili na równopowolenie zbrojeń, dopóki te pretensje pozostają nierozpatrzone, równołąby się w wyznaczeniu daty nowej wojny europejskiej.

Możliwość powrotu Papena w Niemczech

Hindenburg odrzucił propozycję Hitlera. — Prałat Kaas tworzy gabinet

BERLIN PAT. — Odpowiedź prezenta Hindenburga na memoriał Hitlera, wręczona została dziś o godzinie 15. Dokument podpisał sekretarz stanu von Meissner. O treści odpowiedzi ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: W piśmie swem z dnia 23 bm. p. Adolf Hitler odmówił wykonania udziałowego mu zlecenia, ażeby ustalił, czy istnieje większość parlamentarna dla tworzonego przez niego ewentualnie rządu proponując ze swej strony, aby prezydent Rzeczy poruczył mi misję formowania rządu i obdarzył rząd pełnomocnictwami, przysługującemu prezydentowi Rzeczy.

daniem powołania Hitlera na stanowisko kanclerza.

Hitler oświadczył, że nie żądał również specjalnych pełnomocnictw dyktatorskich dla swej partji. Wręcz odwrotnie, — wyraził on gotowość porozumienia się z innymi partjami celem stworzenia podstawy dla nowego rządu. Rokowania te jednak nie mogły przynieść pozytywnych rezultatów, ponieważ zgóry przyjęto zamiar utrzymania przy rządzie gabinetu Papena. Hitler w dalszym ciągu zapowiada bezwzględna walkę z takim gabinetem. Nie byłym nigdy, ani też nie będę w przyszłości — oświadczył Hitler — gotów do zaoferowania stworzonego przeze mnie ruchu do dyspozycji kogokolwiek innemu, jak tylko narodowi niemieckiemu.

USILOWANIA PRAŁATA KAASA

BERLIN PAT. — Prezydent Hindenburg w czasie audjencji zwrócił się do prałata Kaasa z wezwaniem, aby zbadał czy możliwe będzie pozyskanie większości parlamentarnej dla nowego rządu. — Misję tę przywódcę centrum przyjął i rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronniczym. W rozmowie prezydent Rzeczy zalecił również, ażeby rząd starał się dojść do porozumienia z Reichstgiem.

Partja centrum przez usta prałata Kaasa zastrzegła się przeciwko ewentualnemu powrotowi Papena. W razie niedania się misji prałata Kaasa, liczą się w kołach politycznych z możliwością powrotu dawnego gabinetu z Papenem na czele.

Europa wobec odmowy amerykańskiej

PARYŻ PAT. — Odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych na notę francuską w sprawie długów wojennych została otrzymana na Quai d'Orsay jeszcze w nocy. Herriot ma się zapoznać z treścią odpowiedzi w ciągu popołudnia. Jest rzeczą pewną, że rząd zajmie stanowisko

w tej sprawie dopiero po szczegółowym rozpatrzeniu się w sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy rząd francuski odpowie Stanom Zjednoczonym w sposób oficjalny. To samo zagadnienie istnieje i w stosunku do rządu angielskiego.

LONDYN PAT. — W Londynie panuje całkowiie zamieszanie, o ile chodzi o postawienie jakiegokolwiek prognozy, co uczyni Wielka Brytania w sprawie długów wojennych: Wieczorna „Evening Standard” występuje z sensacyjnym tytułem „Wielka Brytania nie za płaci” i twierdzi, że odpowiedź angielska już jasna jest konieczna, dlatego odroczenie płatności jest konieczne, a dokonanie zapłaty niemożliwe. Nota angielska wskazuje na wstrząsy, jakich doznałoby życie gospodarcze, gdyby dokończono spłaty, jedynym bowiem sposobem zapła ty, jaki pozostaje, jest transfer złota, które obecnie stanowi pokrycie obrotów pieniężnych Wielkiej Brytanji. Wiadomość powyższa jest uważana w kołach miarodajnych za pozabawioną podstaw i za bardzo szkodliwą. Stanowisko Wielkiej Brytanji nie jest narażone bynajmniej do ustalenia. Więcej wagi przywiązują koła miarodajne do przemówienia, jakie dzisiaj po południu wygłosił w Izbie Gmin były konserwatywny kanclerz skarbu Horne, który podkreślił, że nie może być dwóch zdań co do tego, że Anglja zapłaci.

Zamieszanie w Londynie

LONDYN PAT. — W Londynie panuje całkowiie zamieszanie, o ile chodzi o postawienie jakiegokolwiek prognozy, co uczyni Wielka Brytania w sprawie długów wojennych: Wieczorna „Evening Standard” występuje z sensacyjnym tytułem „Wielka Brytania nie za płaci” i twierdzi, że odpowiedź angielska już jasna jest konieczna, dlatego odroczenie płatności jest konieczne, a dokonanie zapłaty niemożliwe. Nota angielska wskazuje na wstrząsy, jakich doznałoby życie gospodarcze, gdyby dokończono spłaty, jedynym bowiem sposobem zapła ty, jaki pozostaje, jest transfer złota, które obecnie stanowi pokrycie obrotów pieniężnych Wielkiej Brytanji. Wiadomość powyższa jest uważana w kołach miarodajnych za pozabawioną podstaw i za bardzo szkodliwą. Stanowisko Wielkiej Brytanji nie jest narażone bynajmniej do ustalenia. Więcej wagi przywiązują koła miarodajne do przemówienia, jakie dzisiaj po południu wygłosił w Izbie Gmin były konserwatywny kanclerz skarbu Horne, który podkreślił, że nie może być dwóch zdań co do tego, że Anglja zapłaci.

HITLER ZAPOWIADA WALKĘ Z PAPEREM

BERLIN PAT. — Na list Meissnera odpowiedział Hitler niewzruszenie pismem, w którym stwierdził z naciskiem, że domagał się kierownictwa nie w gabinecie prezydjalnym. Projekt jego miał na celu rozwiązanie kryzysu rządowego, nie pozostając w żadnym związku z zj-

ARESztOWANIE SZPIEGÓW

LORIENT. PAT. — Aresztowano tu pod zarzutem szpiegowania niejakich Melou i Adam'a. Ten ostatni był jakoby porucznikiem rezerwy. Obu osobników zastano w pobliżu pola ćwiczeń wojskowych, przy czym znaleziono przy nich przyrządy sygnalizacyjne, mapy sztabowe wybrzeży Bretańi, różne notatki oraz podanie o paszport dla pewnej kobiety, udającej się do Niemiec.

ZAMACH NA POCIĄG

BERLIN PAT. — Na torze kolejowym pomiędzy Muenster i Hamm znaleziono wczoraj po południu 4 paczki materiałowyh wybuchowych, położonych na szynach. Na odcinku tym zamknięto dostęp do toru.

Pensja kawalerów „Virtuti Militari” na rok 1933

Dowiadujemy się, że pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari” za rok 1933 będzie wypłacana jednorazowo w pełnej wysokości, począwszy

Aeroplan litewski koło Łomży

ŁOMZA PAT. — W pobliżu wsi Ząbiele w odległości 6 km. od Łomży, wylądował samolot jednoszpaltowy z dwoma lotnikami litewskimi, którzy dowiedziawszy się od wieśni-

ków, gdzie się znajdują, wzniesli się w powietrze i poleciali w kierunku Szczuczyn — Grajewo.

ków, gdzie się znajdują, wzniesli się w powietrze i poleciali w kierunku Szczuczyn — Grajewo.

# SILVA RERUM Dalsze ułatwienia

**Dzień Pomorski (271)** na podstawie urzędowej statystyki stwierdza niewątpliwie rozwój szkolnictwa powszechnego.

W roku 1925 — 26 było dzieci w wieku szkolnym 3.808 tys., uczęszczało do szkół 3.354 tys., czyli 86 proc. W roku 1931 — 32 — dzieci było 4.638 tys., do szkół uczęszczało 4.335 tys., czyli 93,9 proc. Absolutny wzrost liczby dzieci, uczęszczających do szkół od r. 1925 — 26 do r. 1931 — 32 wynosił tedy 891 tys., procentowy — 7,9 proc.

Tak więc, w ciężkim okresie kryzysowym licba dzieci, uczęszczających do szkół wzrosła blisko o milion, procentowo zaś — blisko o 8 proc. Jeszcze lepiej cyfry te wyglądają, jeśli chodzi o poszczególne grupy województw.

W województwach centralnych liczba dzieci uczęszczających do szkół wynosiła w r. 1931 — 32 — 94,4, w woj. pomorskim i pomorskim — 101,8 proc., na Śląsku 101,4, w woj. południowych — 98,6 proc. Tylko woj. wschodnie wykazują niski stosunkowo procent — 79,2.

Szczególną uwagę w tej statystyce zwraca nas iebie syrafa, dotycząca województw zachodnich. Przekroczenie 100 proc. tłumaczy się tem, że do szkół uczęszcza pewna ilość dzieci poniżej wieku szkolnego (szesć lat), jak również pewna ilość dzieci przeringniętych.

Nasze ziemie, jak zwykle stoją na szarym końcu...

**Gazeta Lwowska (274)** porusza zawsze aktualną sprawę dyscypliny w szkole i zachowania spokoju w klasach, a w związku z tem konieczności stosowania kar:

Zainteresowanie nie wzmacnia się przez mnożenie trudności i „sypanie dwóch”, lecz przez ułatwienie, ośmielenie i podkreślanie każdego uczącego wysiłku ze strony ucznia. Znając swój zespół klasowy z łatwością zorganizuje się w sytuacjach i sam znajdzie najlepszy sposób leczenia braków.

Tak nauczanie jak i wychowanie nie da się przeprowadzić bez stosowania sankcyj (wykazy, konter, nagany, kary i t.p.), trzeba jednak pamiętać o tem, że moralne prawo do stosowania sankcyj posiada tylko nauczyciel kochojący młodzież. O ile sankcje indywidualne, wymierzona sprawiedliwie przez kochanego nauczyciela, działa na masę dobroczynnie, o tyle sankcje masowe, obejmujące wymiary i nie winnych zawsze działają demoralizująco.

O tem zaś kiedy i jakie sankcje stosować, pouczy jedynie i niezawodnie dokładne poznanie masy szkolnej. — Chroniczny niepokój w klasie, świadcząco niemyślnie, że pomiędzy nauczycielem a uczniem istnieje przepaść, której żadne zagładanie przez szybę nie zasypie.

**Gazeta Polska (326)** porusza ciekawo zagadnienie braku kultury muzycznej, jakim się odznacza nasze społeczeństwo, i, jako na jedyne wyjście wskazuje na konieczność rewizji programów nauczania śpiewu w szkołach:

Społeczeństwo nasze nie interesuje się muzyką, tak samo, jak nie interesowałoby się literaturą, gdyby nie nauczono go czytać... I tak, jak bezcelowne byłoby pisanie książek i zakładanie uniwersytetów dla ludzi nieznających alfabetu, lub tworzenie sztuki plastycznej dla niewidomych i daltonistów, tak bezcelowe jest utrzymywanie oper, ilharmonii i konserwatoriów, wychowujących artystów dla niemuzykalnego społeczeństwa, któremu oni właściwie nie są potrzebni.

Broga zatem do celu — rozwoju kultury muzycznej — poprowadzi nie przez urządzanie koncertów i zakładanie szkół muzycznych, gdzie się kształcą młodzieżą zawodową, a przez szkolenie ogólnostatkową. Na tym terenie rozumne i umiejętne skierowanie zamilował młodzieży w stronę wartości duchowych mogłoby skutecznie zapobiec przerosłom tak dziś dominującym spraw biegania do meły, walenia się po twarzy atletów na arenie cyrkowej, kopania piłki...

Nie można nie przyznać racji...  
**Lector.**

Jak mówi przysłowie: „sam djabeł



**DAWNIEJ**  
PŁOMIEN KOMINKA  
**DZISIAJ**  
RADJA GODZINKA

TYLKO DOBRY ODBIORNIK  
DAJE PEŁNIĘ ZADOWOLENIA  
IDEALNY KOMPLET ODBIORCZY

**DETEFON**

**AMPLIFON**

Szczegółowych informacji udziela wydział Detefon, Warszawa, Zielen 30 oraz wszystkie Urzędy Pocztowe.

Do nabycia w Wilnie: w sklepie firmy **BLOCK-BRUN**, UL. MICKIEWICZA 31.

# „ME A VENN“

Sensacją ostatnich dni w Paryżu jest tajemnicza działalność separatystów bretońskich, o których istnieniu przypomniał Francji w Europie głośny zamach na pociąg premiera Herriota na szlaku Ingrandes — Nantes. Prócz oficjalnego śledztwa, jak to często bywa w Francji (przypominamy chociażby sprawę porwania Kutiepowa) rozmaite dzienniki prowadzą dochodzenia na własną rękę, starając się dotrzeć do podziemia, gdzie ukrywa się ściśle zakomspirowana organizacja irredentystów bretońskich „Breiz Atao“, której celem jest walka o niepodległość Bretonji.

Wysłani na to prywatne wywiady dziennikarzy stwierdzają jeden zniemany fakt, że społeczeństwo w Bretonji wspólnymi siłami współdziała i pomaga terorystom i działalność ich jest w kraju niezmiernie popularna. Ten stan rzeczy utrudnia prowadzenie śledztwa oficjalnego, ponieważ każde zetknięcie się

Tydzień rolniczy, który zebrał w Warszawie przeszło trzy tysiące rolników z mowami wszelkiej rachunkowości, nawet prostych zapisów, na co cyrkularze ministerstwa wielokrotnie naciskał. Tymczasem urzędy robią wszelki trudności, by odrzucić pod tysiącami przykładami nawet te rachunkowości, które przez biura specjalistów buchalterów są prowadzone, a to w celu zastosowania bądź norm dochodowości, (co za absurd, gdy rolnictwo bankrutuje!) wedle szematów opracowanych norm dochodowości z czasów dobrej konjunktury rolniczej, — bądź też cyfr dochodowości kompletnie fantastycznych, wziętych z wybujałej fantazji, bez żadnego faktycznego poparcia dowodowego.

Platnik ma się bronąć i dowodzić, że takiego dochodu nie miał i mieć nie mógł, a że dowiedzieć, że się czegoś nie miało jest absolutnie niemożliwością, a urzędy nie mają obowiązku wykazywania dowodów swych cyfr, zachodzi właśnie ta krzykająca niesprawiedliwość, w wymiarze tego zozydzonego ogólnie podatku.

Obecnie wszyscy płatnicy otrzymali spore pakiety szematów buchalteryjnych ksiąg, z wyjaśnieniem urzędów, że mają ci nieszczyśliwi płatnicy w ciągu 14 dni zamiast swoich ksiąg, przedstawić przerobioną i dopełnioną rachunkowość wedle tych wszystkich szematów, — w przeciwnym razie urzędy będą stosować wymiar podatku dochodowego wedle posiadanych danych.

Otoż żadnych danych urzędy nie mają i mieć nie mogą, co jest dla każdego jasne oczywista, a więc groźba jest oparta na nieprawdzie. Gdyby urzędy posiadały rzeczywiste dane o gospodarstwach rolnych, to chyba musiałyby rozleść cyrkularz tej treści: „Wobec szalonej deficytywności gospodarstw rolnych, zwalnia się płatników podatku dochodowego od całej procedury przedstawiania zeznań, a to ze względu oszczędności na czasie i pracy urzędów“.

Tymczasem, im katastrofa gospodarstwa jest większa — tem wymiar podatku wzrasta, „wypłiwości“ się powiększają z odrzucaniem zeznań staje się powszechnem.

Ldzie wie o to, żeby per fas et nefas zdobyć globalną sumę preliminarzanego podatku dochodowego, bez względu na to, że się go bierze nie z dochodu, którego wiadomo, że nie ma i być nie może, ale z samej substancji warsztatu rolnego, doprowadzonego do ruiny.

(Mózg to pliki wzorów, wedle wyjaśnień urzędów, mają stanowić obronę (!!!) płatników przed dowolnem określaniem dochodu, a to dlatego, że zapelnione szematy już nie będą wzbudzały „wypłiwości“.)

Wobec takich szematów, którzy zebrał w Warszawie przeszło trzy tysiące rolników z mowami wszelkiej rachunkowości, nawet prostych zapisów, na co cyrkularze ministerstwa wielokrotnie naciskał.

Tymczasem urzędy robią wszelki trudności, by odrzucić pod tysiącami przykładami nawet te rachunkowości, które przez biura specjalistów buchalterów są prowadzone, a to w celu zastosowania bądź norm dochodowości, (co za absurd, gdy rolnictwo bankrutuje!) wedle szematów opracowanych norm dochodowości z czasów dobrej konjunktury rolniczej, — bądź też cyfr dochodowości kompletnie fantastycznych, wziętych z wybujałej fantazji, bez żadnego faktycznego poparcia dowodowego.

Platnik ma się bronąć i dowodzić, że takiego dochodu nie miał i mieć nie mógł, a że dowiedzieć, że się czegoś nie miało jest absolutnie niemożliwością, a urzędy nie mają obowiązku wykazywania dowodów swych cyfr, zachodzi właśnie ta krzykająca niesprawiedliwość, w wymiarze tego zozydzonego ogólnie podatku.

Obecnie wszyscy płatnicy otrzymali spore pakiety szematów buchalteryjnych ksiąg, z wyjaśnieniem urzędów, że mają ci nieszczyśliwi płatnicy w ciągu 14 dni zamiast swoich ksiąg, przedstawić przerobioną i dopełnioną rachunkowość wedle tych wszystkich szematów, — w przeciwnym razie urzędy będą stosować wymiar podatku dochodowego wedle posiadanych danych.

Otoż żadnych danych urzędy nie mają i mieć nie mogą, co jest dla każdego jasne oczywista, a więc groźba jest oparta na nieprawdzie. Gdyby urzędy posiadały rzeczywiste dane o gospodarstwach rolnych, to chyba musiałyby rozleść cyrkularz tej treści: „Wobec szalonej deficytywności gospodarstw rolnych, zwalnia się płatników podatku dochodowego od całej procedury przedstawiania zeznań, a to ze względu oszczędności na czasie i pracy urzędów“.

Tymczasem, im katastrofa gospodarstwa jest większa — tem wymiar podatku wzrasta, „wypłiwości“ się powiększają z odrzucaniem zeznań staje się powszechnem.

W końcu bieżącego tygodnia rozpocznie się w Krakowie ogólnopolski zjazd literatów. Wybrano Kraków i noc listopadową, jako że mają dwadzieścia pięć lat od śmierci Wyspiańskiego. Zjazd więc daje się z łatwością do tej rocznicy nawiązać.

W mieście Wyspiańskiego, tu, gdzie dwadzieścia pięć lat temu największy od czasów Mickiewicza geniusz literatury polskiej... — tem mniej więcej słowy można będzie rozpocząć wstępne przemówienie. Prawdopodobnie zrobi to p. Janusz Jędrejczewicz, gdyż on to właśnie w roli ministra oświecenia otworzył obrady zjazdu. Rola, jak rola: nie przynosi wszakże szacunku ani ministrowi, ani literatom.

A potem toczyć się będą obrady na plenum, w komisjach i podkomisjach. Wiemy, że Staff, Kaden-Bandrowski i Zygmunt Kisielewski przygotowali referaty. Ale nie wiemy, że między innymi zabierze głos Kończyć, Koreywo i Kudliński. Będą napewno mówili bardzo dużo, szczególnie gruby Koreywo i zapalczywy Kudliński. Ale państwo nie wiecie, kto to jest Kończyć, Koreywo i Kudliński?

W mieście Wyspiańskiego, tu, gdzie dwadzieścia pięć lat temu największy od czasów Mickiewicza geniusz literatury polskiej... — tem mniej więcej słowy można będzie rozpocząć wstępne przemówienie. Prawdopodobnie zrobi to p. Janusz Jędrejczewicz, gdyż on to właśnie w roli ministra oświecenia otworzył obrady zjazdu. Rola, jak rola: nie przynosi wszakże szacunku ani ministrowi, ani literatom.

A potem toczyć się będą obrady na plenum, w komisjach i podkomisjach. Wiemy, że Staff, Kaden-Bandrowski i Zygmunt Kisielewski przygotowali referaty. Ale nie wiemy, że między innymi zabierze głos Kończyć, Koreywo i Kudliński. Będą napewno mówili bardzo dużo, szczególnie gruby Koreywo i zapalczywy Kudliński. Ale państwo nie wiecie, kto to jest Kończyć, Koreywo i Kudliński?

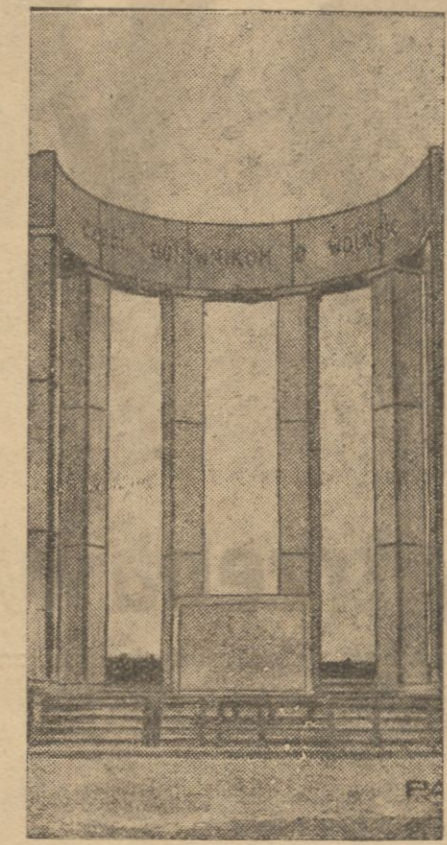
# Od Administracji

Uprowadzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1 grudnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma osobom zalegającym w opłacie.

Uroczystość ku czci Wyspiańskiego poprzedził w Warszawie — jakby tu powiedzieć — pewien zgrzyt. Przed tygodniem od-

Ja także nie wiem. W każdym razie członkowie związku literatów z prawem mówienia i głosowania, jak również z prawem zmuszania innych do wysłuchiwania ich przemówień.

Nadejście oczywiście chwila, gdy zjazd zakończy swe obrady i rozjedzie się. Literaci powrócą do swych miast rodzinnych. Przyniosą ze sobą wrażenia i tematy do feljtonów. Będziemy mieli na jakiś czas co czytać w Wilnie zaś, prócz feljtonów, otrzymamy Środę Krakowską i jedną, — dwie audycje radiowe. „Na Skatce i gdzieindziej“. „Palmy wileńskie na grobie wieszczą“. „Jak to jest w Krakowie ladnie“, „Chemcy krakowiaków bronowickich“ — oto kilka najbardziej interesujących tematów.



W dniu 26 b.m. odbędzie się w Szczepianie, gdzie jak wiadomo, mieścił się w czasie okupacji niemieckiej obóz internowanych legjonistów, ekshumacja zwłok zmarłych w tym obozie żołnierzy i oficerów Legjonów Polskich. Zwłoki zmarłych Legjonistów przewiezione zostaną do Kalisza, gdzie pochowane zostaną we wspólnym mauzoleum. Twórcą mauzoleum jest prof. Klos.

Na zdjęciu naszym podajemy widok mauzoleum.

**DECYDUJĄC SIĘ NA PODRÓŻ, RZUC OKIEM NA INFORMACJE O KOMUNIKACJI LOTNICZEJ!**



Port lotniczy: **Porubank, tel. 80.**

dni, odbywa się nie tylko sprzedaż nalepek, lecz jednocześnie szereg imprez dochodowych, bądź też mających na celu uświadomienie szerokiego ogółu o potrzebie walki z gruźlicą. W bieżącym roku jak i w poprzednich dwu latach, Komitet Wileński przeznacza cały dochód z „Dni Przeciwgruźliczych“ na budowę tak potrzebnego sanatorium pod Wilnem.

Niech nikt z mieszkańców Wileńszczyzny nie odmówi najdrobniejszego datku i kupi chociażby jedną 10-groszową nalepkę!

Obywatel, pamiętajcie o zbliżających się „dniach Przeciwgruźliczych“! Chętnie kupujące nalepki przeciwgruźlicze!  
Popierajcie budowę sanatorium na Wileńszczyźnie!

# ELEKTRYCZNOŚĆ POTANIAŁA

Pożyteczność walki ze zdziarską, nieprzyzwoitą w swej łapczywości elektrownią, okazała się w całej pełni. Jesteśmy Hindusami Europy — można nas lupić ze skóry, smażąc na befsztyku, wszystko znosimy potulnie.

Nieśmiałe strajki elektryczniowców, ci chęć jęki, wydały jednak owoce. Magistrat po dal elektrownię do sądu arbitrażowego — po półrocznym namyśle sąd wydał wyrok: cena prądu musi być obniżona o 25 proc. na kilowacie. Obecnie kilowat będzie kosztował 61 groszy, w zakładach przemysłowych 29 groszy.

Obniżka ta obowiązuję od 7go września, naturalnie wszyscy zapłacili rachunek do listopada, teraz odczyskać stracone pieniądze będzie bardzo trudno.

Podobnie instytucjami w Warszawie są jeszcze: gazownia i tramwaje. Węgiel potaniał, place urzędnikom i robotnikom obcięto, wielu całkiem zredukowano — a przejazd kosztuje po dawnemu 25 groszy, gaz jest w tej samej cenie. Solidarna akcja przeciw rabunkowym tramwajom byłaby najsłuszniejsza. Posada za 80 zł., jest dziś dobrą posiadą! Dwa razy dzień nie tramwaj do miejsca pracy, — 50 gr. miesięcznie 13 zł.! Szóstą część pensji idzie na przejażdż. Woźny, przeciętny bełfzryna, człowiek uczciwy zarabia dziś koło 100 zł., 25 gr. jest obniżym wydatkiem. Cóż dzwignego, że chodniki są zabłocone.

Za gaz płaci się zdzierze haracze, nie szczytnie bezcelności są opłaty za licznik. Co miesiąc za stare pudło, płaci się trzy złote! Rozcena 36 zł., Nowy licznik wart jest 50 zł., liczniki stoją w mieszkaniach po 25 lat, czyż warszawiacy nie są Hindusami, że znoszą taki wyzysk.

Wielkie instytucje placące za gaz rachunki po 100 i więcej złotych, mogą jeszcze od biedny przeboleć owe 3 zł. Ale mieszkanki biedno-dwupokojowe, gdzie gazu zużywa się tylko, co dla zagotowania herbaty, gdzie rachunek za gaz wynosi półtora — dwa złote, tam płacić 3 zł. za licznik, za nic, to djabeł mogą wziąć. Jedyny sposób: rzec się gazu, używać prymusa. Leżać nafta, spirytus też są skatki-zowa, nieprzeżywczoie drogie. Trzeba wracać do prymitywizmu: kominek, drwa, gotować wodę przez godzinę, ale za grosze. K.

**Smaczno**

Faniczek Bednarczyk był bezrobotnym. Popularne to w dzisiejszych czasach nieszczęście, ale nie można powiedzieć, aby nasz bohater sam nie był winien. Chłop był przemysłowy, obrotny, ale kalkulował, że wystarczy popracować tylko kilka miesięcy w roku, a następnie kontentować się zasiłkiem z Funduszu Bezrobocia i własnym przemyślem. Bo swoboda to grunt — mawiał przy każdej okazji Bednarczyk. Jakoż rzuciwszy znowu doradzą jakąś pracę, zamysłił, aby samemu stać się przedsiębiorcą. Poszedł, pogadał i pewnego wieczoru powrócił do domu z tajemniczym tobołkiem.

Siedem par oczu szeroko rozwartych powitało Bednarczyka po wejściu do izby mieszkalnej: jaka siedem też osób tam było. Ojciec, słabujący stale na jakieś bolaki, które mu się z nieznanym przyczyn raz po raz, to na karku, to na rękach pojawiały matka utyskująca wiecznie na płucach, wreszcie żona najmująca się do mycia nieboszczyków, i czworo dzieci.

Teraz jest już dobrze, bo przed niepełną tygodniem jedno po drugim chorowało na dur plamisty. Bednarczykowi, która wiele po szpitalach byława, nie chciała za nic w świecie oddać które z rodzonych pod szpitalną opiekę! Jeszczeby do tego doszło, że wzięłby jej dziecko razem z obcymi do kostnicy.

Bednarczyk wytrzymał chwilę, by parzyć się niednieścinnie ciekawości rodziny, bożem zwolna rozpokwał zawiniątko.

Fabrykę zakładamy — powiedział. Jakoż naprawdę fabrykę. Na stole, który Bednarczykowi zgrubsział fartuchem otarła, znalazły się gilyz w pięknych, fantazyjnych, kształtach i kolorach, poczem tytuł w pękających woreczkach. Robota poszła razem. Nawet dziadzio nie zwalając na swoje bolaki, które drażnił miaki tytoniowy, szybko się przy stole zwiłaj. Dzieciaki wpadły wkrótce na doskonały pomysł, który ośmił wszystkich — zauważyły, że po natadowaniu tuteki tytoniem, doskonałe jest zwilżyć koniec papierosa sianem, dzięki czemu sklejają się pasemka tytoniu. Taki papieros można nawet rzucić z czwartego piętra na asfalt, a tytuł z tuteki nie wypisze się — skonstatował Bednarczyk.

W ciągu wieczora sfabrykowano bardzo wiele papierosów. Rano, po śniadaniu wybrał się w podróż handlową. Uparzył sobie lepsze sklepy i biura. Gadał coś po cichu z woźnym. Rozmowa kończyła się z reguły tem, że Bednarczyk wsuwał mu w łapę garść papierosów. Woźny pukał do dyrektorskich drzwi, poczem nieco się jakając rozwiekle mędlował, że tu jest jeden, co ma dobre papierosy swojej roboty. Dyrektor machał ręką, ale już mu woźny pokazywał, że są i czekoladowe i złote i z prawdziwej, higienicznej, przedwojennej bibulki.

Dyrektor spojrzął niechętnie, lecz przypomniał sobie, że pani Fiła bardzo lubi papierosy w fantazyjnych tufkach. Wziął.

Teraz już Bednarczyk śmiało ruszył po biurze między urzędników.

— Sam pan dyrektor takie pali!

— O o o —  
Ile jest prądów w tem opowiadaniu dziennikarskiego Scherlaka Holmesa? — Pytanie trudne, gdyż solidarność zawodowa nakazywałaby twierdzić, bez drugiego pytania, że wszystkie są! — Zobaczony, Za wcześniej jeszcze odpowiadać na to. Idea ta się posuw...

— Co pan myśli o zamachu? — Wszak ja mam zadawać pytania, panno Me a venn.

Następuje dokładna odpowiedź: — Żaluję, że ja nie jestem sprawczy nią tego aktu.

I dalej ciągnemy pogawędkę, opróżniając butelki cidru.

Bretonczycy — powiada ona — lub przynajmniej wielu z nich, wstydzi li się dotąd swych obyczajów i swego języka. Karze się dzieci, jeżeli w szkole rozmawiają po bretońsku. Walczymy przeciwko temu. Chcemy im wpoić, a ra czego zwrócić dumę ich narodu. Co się ty czy was, Francuzów, to...

Ten wyraz „Francuzi“ ścisła trohę serce. — ...to my was nie chemy. Powróć

### Szalenstwa Collety

Operetka w 3-ich aktach Jakubsona i Bodnitskiego, przekład K. Toma. Muzyka Rob. Stolz.

Nowości prawdziwą operetką ta nie jest, była już tutaj — przed laty — grana, pod innym tytułem. Wszakże wznowienie jej, w zupełnie innej obsadzie i całkiem odmiennym inscenizacji, sprawiło wrażenie czegoś nowego. Bardzo dobre wykonanie, do czego już tegoroczny zespół operetkowy nas przyzwyczaił, znalazło uznanie publiczności, zachęcającej do bisowania wielu poszczególnych epizodów, w połączeniu z tańcami.

Rzecz cała dzieje się w Paryżu. Poza wielu zabawami szczegółami operetkowo-farsowymi, wątek akcji dość prawdopodobny.

Muzyka melodyjna i wesola, zawiera kilka ustępów bardziej wartościowych, jak oba duety Collety i Alfreda, z bardzo ładnym walcem, będącym jakby motywem przewodnim, niejednokrotnie w ciągu operetki powtarzającym się. Troszkę dziwnym się wydał ładny, ale średnio-wielki akcja wcale się nie daje wymyślaczowi, temat o charakterze węgierskim, o duęcie aktu piątego.

Rolę tytułową z węgry i urozmaicheniem nastrój, zależnie od sytuacji, wykonała M. Gabrielli, posiadająca niezbyt silny, lecz miły głos, zdobywając zastuszone powodzenie. Partnerem jej był K. Dembowski w roli Alfreda, wywiązując się z niej ze zwykłym sobie artyzmem i dystynkcją oraz opanowaniem strony wokalne. Rolę Miszki, pryma-tygi cygańskiej kapeli, trzeba zaliczyć do najlepszych w obfitym repertuarze W. Szczyńskiego. Z temperamentem i poręcznością wesołością przaprowadziła B. Halmariska rolę przebiegłej i ambitnej tancerki regimentskiej Etelki, wstawiając jeszcze do swojej partii wale Straussa „Odloty wiosenne”, świetnie wykonany gwizdem. Niezwykle zabawnie przedstawił Kavalera de Picadora nieporadnego opiekuna Collety, ciagle zakłopotanego, M. Tatrzanski, który też bardzo efektownie wyreżyserował przedstawienie. Rozwiązanie trudności dekoracyjnych — pokład parowca — w trzecim akcie przez J. Hawrykiewicza zasłużyło na szczególne wyróżnienie, jako ładne widowisko.

Bardzo liczne tańce zespołowe, były luźno okłaskiwane, a tańce tragarzy muzycznych, doskonale odtworzone przez R. Górecką i W. Morawskiego, wyróżniły się niewątpliwie oryginalnym obmyśleniem kostiumów, zaznaczącym sposobem noszenia ciężeń w krajach podzwrotnikowych. Chyba tylko dla uzupełnienia sprawozdania, trzeba wspomnieć, że koncertnistka A. Kontorowicz w właściwym sobie artyzmem odegrała solowe utępy skrzypcowe, a kapelmistrz M. Koehanowski batutą nadawał właściwy wyraz lirycznemu, lub ożywienie dzianarskiej rytmiki ładnej oprawy muzycznej.

Wobec odniesionego wrażenia, powołanie wesołej operetki powinno być zapamiętane na szereg wieczorów.

Michał Józefowicz.

### Uczenie Marji Konopnickiej

19 listopada w sali Leliewela odbył się obchód ku czci naszej wielkiej poetki Marji Konopnickiej, w którym po raz pierwszy w Wilnie, a może nawet w całej Polsce, udział wzięły prawie wszystkie szkoły średnie. Obchód ten urządzony został i umiejętnie zorganizowany przez p. Zofię Kosowską em. dyr. państw. gimn. w Białymstoku, obecną prezeską w Stow. B. Wych. Gimn. św. Katarzyny w Petersburgu, która potrafiła ożywić Stow. za pomocą społecznej pracy i zorganizować dożywianie najbiedniejszych dzieci. Obchód ten pod każdym względem udał się znakomicie. Po nader miłej grze orkiestry gimn. im. Leliewela, nastąpił odczyt, a raczej przemówienie samej organizatorki, która w gorących i silnych słowach scharakteryzowała światłą postać poetki, podkreślając niezmiernie wspaniałe konopnickie dla niedoli ludzkiej, wielkie umiłowanie ziemi rodzinnej i jej mieszkańcom, najbardziej jej wiarę w przyszłość Polski. Po przemówieniu nastąpiły przepiękne obrazy sceniczne wykonane przez dzieci szkoły p. Jankowskiej-Machewiczowej, szkoły „Dziecko Polskie” i „Rodziny Wojskowej”, dalej deklamacje uczeń i uczennic gimn. państwowych i innych szkół średnich, przepiękne chórem sem. ochr. im. Marji Konopnickiej i pięknym śpiewem art. p. Wandy Biszewskiej-Swiętochowskiej. Publiczność szczerze zapamiętała i rzą systemi oklaskami zdziwiała prelegentki i artystów. Obchód zaszczył swoją obecnością i kurator okr. szkół wileńskiego. M. P.

### Polska pielgrzymka narodowa do Ziemi Świętej i Egiptu

Z końcem lutego 1933 roku wyruszy z Polski narodowa pielgrzymka do Palestyny i Egiptu. Protokół i duchowe kierownictwo nad pielgrzymką objął J. E. biskup Kubina.

Cel pielgrzymki jest zarówno religijny, jak naukowy i turystyczny. — Poza wzięciem udziału w życiu Chrystusa Pana, jak Jeruzolim, Betleem, Betanji, Jerycha, Nazaretu jeziora Galilejskiego Tyberjady, program pielgrzymki przewidywa zwiędzenie morza Martwego, brzegów Jordani, Beyrouth, Konstantynopola (starej i nowej części), Katru, Syli, piramid i sfinksoów z Gizeli, muzeum z wły kopaliskami grobu Tut - Anchi - Amona, Memphis i Sakary, Aleksandrii, kanału Sueskiego, Aten, — (Akropolis, wieniezie Sokratesa, Stadion), i Bukaresztu.

Wycieczka potrwa blisko 5 tygodni od 24 lutego do 28 marca 1933 roku, w tem tydzień przejazdu wśród przelicznych wysp na morzu Śródziemnym. Koszty wyniosą 1750 zł. Jak najwcześniejsze zgłoszenia kierować należy pod adresem: Liga Katolicka w Katowicach — ul. Marszałka Piłsudskiego 58 tel. 13-30. Przy zgłoszeniu należy wpłacić pierwszą ratę w kwocie 300 zł. Na listownie odpowiadają należy załączyć znaczek pocztowy.

### Oflary

Jan Zukowski, gonicz Hotelu Europejskiego, za niestumienne spełnienie obowiązków — wniósł dla najbardziej szlachetnych 10.

Zamiast kwiatów na grób śp. Władysława Lichartowicza 10 zł. na cześć im. Tomasza Zana — rodzina Turskich.

# KRONIKA



PIĄTEK Dzień 25 Katarzyny Jutra Konrada

Wschód słońca g. 7,01 Zachód słońca g. 15,09

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 24 LISTOPADA

Cisnienie średnie: 750.  
Temperatura średnia: +2.  
Temperatura najwyższa: +4.  
Temperatura najniższa: +1.  
Opad: 1,2 mm.  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: spadek ciśnienia.  
Uwagi: mglisto, zrana deszcz ze śniegiem.

### PROGNOZA P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:  
Przeważnie chmurno i mglisto. — Miejscami opady. — Temperatura bez większych zmian. — Umiarkowane wiatry południowo zachodnie.

### MIEJSKA

— OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE MIEJSKIM. — W związku z pracami nad nowym budżetem miejskim na rok 33-34, władze nadzorze (wojewódzki) niezależnie od prac komisji oszczędnościowej rozstrzygnęły specjalny nadzór nad celowości i wyimiaem poszczególnych pozycji preliminarza. Między innymi będzie uwzględniona szczególna uwaga na wymiar podatku inwestycyjnego, który wobec ogólnego zubożenia, winien być stosowany bardzo oględnie. Następnie w nowym budżecie winny być uwzględnione długi prywatno - prawne na spłatę których przewidziane być musi 10 procent ogólnej sumy dochodów. Wreszcie dla rozszerzenia ruchu turystycznego podatek od hoteli należy znacznie obniżyć.

### SKARBOWA

— ZALEGŁOŚCI PODATKOWE. — W Izbie Skarbowej odbyła się konferencja przedstawicieli władz i samorządów gospodarstwa w sprawie onegdajszych uchwał Izby Przemysłowo - Handlowej, dotyczących potrzeby stosowania ulg podatkowych w handlu i przemysle. Jak wynika z oświadczenia prezesa Izby, złożonego na posiedzeniu, władze skarbowe zasadniczo zgadzają się na stosowanie następujących ulg: przy zaległościach za rok bież. połowa należności winna być wypłacona natychmiast, reszta zaś może być rozterminowana. Przy zaległościach za rok bieżący i ubiegły, płatnik reguluje należność za rok bieżący, resztę w ratach 6-miesięcznych. Przy zaległościach wstecznych może być zachowany ten sam system.

Jak się dowiadujemy, stanowisko władz skarbowych będzie tematem marad czynników gospodarczych i wóczas dopiero zajmą one odpowiednie stanowiska.

### KOLEJOWA

— PRZYKOTOWANIA DO ZIMY. — Władze kolejowe już obecnie myślą o zabezpieczeniu pociągów na wypadek mrozów i śnieży. Plugi odśnieżne są dostosowywane do użytku na linjach, jak również sprowadzane są odpowiednie smary, odporne na mroź i śnież.

Prace na kursie prowadzą pp. instruktorzy ministerjalni Szerenkowski i Dąbrowski, prof. Gostkowski, prof. Oko, prof. Sośniński i Zmigajder - Konopka.

Udział w kursie, który będzie trwał do 29 bm., bierze 43 uczestników.

### POCZTOWA

— SKRZYŃKI POCZTOWE. — Według ostatnich zestawień, liczba skrzynek pocztowych na terenie dystryktu wileńskiego wynosi 1510 sztuk.

W porównaniu z rokiem ubiegłym nieznacznie wzrosła o 20 procent.

### SZKOLNA

— KURS METODYCZNY FILOLOGII KLASYCZNEJ. — W dniu 21 listopada br. otworzył Kurator Okręgu Szkolnego p. K. Szelągowski, Kurs metodyczny filologii klasycznej dla nauczycieli gimnazjów w Okręgu.

Na kurs ten składają się części praktyczna, tj. szereg lekcji pokazowych wraz z dyskusją oraz część teoretyczna, którą wypełnia wykłady z zakresu nauczania języka łacińskiego na wszystkich stopniach, wykład z dziedziny kultury i wychowania obywatelskiego - państwowego w związku z nauczaniem filologii klasycznej oraz zagadnienia z metodyki prac pisemnych i egzaminów maturalnych.

Prace na kursie prowadzą pp. instruktorzy ministerjalni Szerenkowski i Dąbrowski, prof. Gostkowski, prof. Oko, prof. Sośniński i Zmigajder - Konopka.

Udział w kursie, który będzie trwał do 29 bm., bierze 43 uczestników.

### AKADEMICKA

— SEKOCJA NAUKOWO - SPOŁECZNA KOLA MEDYKÓW uznaje za powiędzenie dnia 28 bm. o godz. 20-tej min. 30 w lokalu Kola Medyków wieczór dyskusyjny z referatem kol. Czechlańdzia Piotra, na temat „Rozwój poglądów na powstawanie nowotworów ludzkich”.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Wólczógow. — W piątek dnia 25 bm. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 97-me zebranie Klubu Wólczógow Seniorów. Początek o godzinie 19.30. Na porządku dziennym referat p. Henryka Zabielskiego p.t. „Rzemiosło, i samorząd ziemieński wileńszczyny w dobie obecnej”. Wstęp dla członków Klubu bezpłatny, dla gości 50 groszy, dla gości akademików 20 groszy. Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godzinach między 18—20 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 1 (tel. 99). — W t, przy zaproszeniu imiennym okazanie mi przy wejściu.

— Wałne zebranie Związku Techników R. P. wobec nieobecności w dniu 13 bm. odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków, z tym samym porządkiem dziennym w dniu 27 bm. o godz. 16 w lokalu przy ul. Włodowej 55-b — 5.

### RÓŻNE

— Otwarcie klubu tow. - sportowego pracowników Rada gospodarza klubu tow. - sport. Pracowników komunikuje, iż w dn. 26 m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia lokalu klubu przy ul. Dąbrowskiego 10. Lokal ten począwszy od 50

boty dnia 26 b.m. będzie otwarty codziennie od godz. 18 do 24. Goście wprowadzeni przez członków będą mile widziani. Jednocześnie kierownictwo sportowe Klubu donosi, iż począwszy od piątku dnia 25 b.m. w sali gimnastycznej gimn. Zygmunta Augusta zostaną uruchomione komplety gimnastyki oraz gier sportowych dla pań o godz. 19 dla panów o godz. 20-jej. Następnego dnia i godziny ćwiczeń zostaną ustalone na pierwszych ćwiczeniach.

— Poranek Morski. Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonijnej organizuje w bieżącym sezonie zimowym cykl propagandowych poranków, celem których oprócz przybliżenia idei morskiej w społeczeństwie, będzie również zaznajamianie ogółu o dokonywanych pracach w dziedzinie morza.

W nadchodzącą niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się pierwszy „Poranek Morski” w sali Teatru „Lutnia” ul. Mickiewicza Nr. 6, początek punktualnie o godz. 12 m. 30 z następującym programem: 1) Słowo wstępne, 2) chór, 3) Słowo o morzu, 4) Wzrost Polski o Baltyk” wygłosi okręgowy wzytator szkół p. Mieczysław Matuzkiewicz, 4) śpiew (solowy) p.p. Gabszczykowa i J. Revkowski, 5) chór.

Z uwagi na propagandowy charakter „Poranków” ceny miejsca zostały ustalone jak następuje: Parter i kupy do łóż gr. 45, bal kon gr. 25. Opłata za szatnię gr. 10 od osoby.

— KOMITET WYSTAWY - POKAZU DROBIU, GOLEBI, PSÓW, ZWIĘZAT FUTERKOWYCH i t.d. w Wilnie komunikuje, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, Wydział Handlowo-taryfowy pismem z dnia 22 bm. przyznala następującej ulgi:

1) Dla grup składających się co najmniej z 8-osób osób, zwiedzających wystawę- pokazu Drobiu 33 i jedna trzecia procent przez przejazd w każdą stronę na odległość co najmniej 30 kilometrów. Celem wykazania ulgi na przejazd powrotny należy zgłosić w kasie biletowej stacji Wilno, która wyda bilet ulgowy. Ulgę powiększą stosownie się w czasie od 30-go listopada do 5-go grudnia br.

2) Wystawcom zamieszkiwującym 50 procent ulgi od cen normalnych przez przejazd z Wilna na odległość co najmniej 30 kilometrów, przycieczny przyjazd do Wilna powinien się odbyć za całkowitą opłatą normalną. Ulgę powiększą będą stosowały kasy biletowe St. Wilno, w dniach od 1-6-go grudnia 1932 r. na podstawie imiennych kart uczestniczących, wydawanych kolejowemu wystawcom przez Komitet wystawy-pokazu za podpisem i pieczęcią Komitetu.

3) Przewoź ekspozycji na wystawę-pokazu drobiu może być odbywać z zastawosą w Wilnie ulgi taryfowej, wyszczególnionej w par. 85 cz. I-B Taryfy Towarowej.

— OCHRONA ZWIĘZAT. — Województwo przesyła do władz centralnych ulgi, jakie organizacje należy wyciągnąć do akcji ochrony zwierząt poza obecnie w tym kierunku pracującymi. Chodzi o rozszerzenie tej akcji i właśnie obecnie oddzielnie przepisy w tej mierze są w opracowaniu.

### BALE I ZABAWY

— Zabawa koncertowo-tańcena na wpsy. W sobotę dnia 26 b.m. w lokalu T-wa Sokół przy ul. Wileńskiej 10 odbędzie się zabawa koncertowo-tańcena, urządzana przez Komitet rodzicielski szkoły powszechnej „Swit” na rzecz dziatwy niezaradnej tej szkoły. W programie koncert orkiestry i chóru „Ogniska Kolejowego w Wilnie, następnie tańce, atrakcje rozrywkowe, bufet. Wstęp za zaproszeniami, które można nabywać w lokalu szkoły przy ul. M. Pohulancu Nr. 4 lub w miejscu w dniu zabawy. Początek o godz. 7.30 wiecz.

P.P. wojskowi, urzędnicy i akademicy mogą nabyć bilety wstępu za okazaniem legitymacji.

### TEATR I MUZYKA

— TEATR WIELKI NA POHULANIE gra dziś 25 bm. o godz. 8-mej znakomitą sztukę Shaw'a „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”.

„Zbyt prawdziwe, aby było dobre”, powtórzone będzie 26 i 27 bm. o godz. 8-mej. Zbliżająca się premiera „Zygmunta Augusta” wywołuje nadzwyczajne zainteresowanie. Potężne dzieło Wyspiańskiego, nie wystawione dotąd na żadnej scenie, otrzyma w teatrze wileńskim wspaniałą oprawę. Inszenizacja i reżyseria scen zbiorowych objął dr. Romard Bujalski, nad opracowaniem postaci bohaterów „Zygmunta Augusta” czuwa dyr. Szpakiewicz.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” — osiągnął wielki sukces operetką „Szalenstwa Collety”. Piękną i barwną ta nowość grana będzie dziś 25, 26 i pojutrze 27 bm. o godz. 8.15 z M.Gabrieli w roli tytułowej.

Pragnąc uprzystępnie widownia muzyce szerszej publiczności, ceny miejsc na kilka najbliższych przedstawień „Szalenstwa Collety” zostały znizone.

— PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE: — Teatr Pohulanka w niedzielę 27 b. m. o godzinie 4-tej na liczne próby naszych milusińskich daje raz jeszcze przepiękną baśń Maeterlinka „Nielibski ptak”.

Teatr Lutnia — niedziela 27 bm. o godz. 4-tej popoł. ostatnią nowość „Szalenstwa Collety”. — Ceny znizone.

— NAGRODA TEATRALNA. Z początkiem przyszłego miesiąca przybywa do Wilna komisja teatralna, powołana przez ministra oświaty, dla przyznania nagrody teatralnej (2000 zł.) dla najlepszego aktora (aktorki), reżysera i dekoratora. Nagrodę teatralną ustanowiło ministerstwo w celu uczczenia rocznicy Wyspiańskiego. Komisja poza Wilnem zwiedzi inne miasta w Polsce, w celu wyrobienia sobie opinii. komu nagrodę należy przyznać.

### CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — 100 metrów miłości HELIOS — Quo Vadis POLYWOOD — Wesoły porucznik.

Higiena seksualna. STYLŌWY: Ośmiacie sami. ŚWIATOWID: Madame Szatan. LUX — Jej! ekscelencja miłości.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nieostrożne obchodzenie się z ogniem. — Przy ul. Kalwaryjskiej zdarzył się wypadek ciężkiego poparzenia wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem. Jedną z lokatorek tego domu Genowefa Kowalewska, nie mogąc rozpaścić surowego drzewa, zwilżyła je naftą. Drzewo raptownie zapaliło się i ogień przez wąski otwór pieca ogarnął stojącą tuż przy drzewach Kowalewską.

### W sprawie komisji oszczędnościowych

Na łamach czasopism wileńskich pojawiały się w ostatnich czasach informacyjne wzmianki o powołaniu komisji oszczędnościowej „przy Magistracie m. Wilna” i o tem, jakoby na czele takiej komisji miał stanąć prof. W. Stawiewicz.

W związku z tem ze źródeł kompetentnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października br. z mocą ustawy, przewiduje powołanie dla Związków komunalnych specjalnych komisji oszczędnościowych, których zadaniem będzie przeanalizowanie strony wydatkowej preliminarzy budżetowych związków komunalnych, na okres gospodarczy 1933-34 i przedstawienie władzom nadzorczym wniosków w kierunku obniżenia wydatków, jak również wypowiedzenia się co do racjonalności zasad, stosowanych w gospodarce poszczególnych związków komunalnych.

Rozporządzeniem tem przewidziane są dwa rodzaje komisji: Komisje powiatowe mające dokonać preliminarze budżetowe gmin wiejskich i miast niewydziałonych, komisje zaś wojewódzkie, będące pod katem wzięcia oszczędności preliminarze budżetowe powiatowych związków komunalnych i miast wydziałonych. Działalność wojewódzkiej komisji oszczędnościowej na terenie województwa wileńskiego będzie zatem dotyczyła osmiu powiatowych związków komunalnych i miasta Wilna.

W skład komisji wojewódzkiej wchodzi 1) Witold Stawiewicz, profesor USB, jako przewodniczący, powołany na to stanowisku dekretem p. ministra spraw wewnętrznych i p. ministra skarbu, 2) Mieczysław Gutkowski profesor USB, jako członek komisji i zastępca przewodniczącego, z wyboru, dokonanego przez Wydział Wojew. 3) Aleksander Sołtan, rolnik, właściciel majątku Jasny w pow. wileńsko-troickim jako członek z wyboru Wydziału Wojewódzkiego, dokonanego z listy kandydatów, zgłoszonych przez wileńskie Towarzystwo Organizacji i Kół Rolniczych. 4) Abram Kawenicki, inżynier, przemysłowiec, właściciel biura technicznego w Wilnie jako członek z wyboru wydziału wojewódzkiego, dokonanego z listy kandydatów, zgłoszonych przez Izbę handlowo-przemysłową w Wilnie. 5) Michał Łukaszewicz, rolnik i właściciel nieruchomości w Wilnie jako członek z wyboru wydziału wojewódzkiego, dokonanego z listy kandydatów, zgłoszonych przez związek właścicieli nieruchomości miasta Wilna i województwa wileńskiego. Poza tem w skład komisji wchodzi: Józef Rakowski naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w charakterze delegata wojewdy wileńskiego i Jerzy Starzewski, naczelnik wydziału Izby Skarbowej w charakterze przedstawiciela prezesa Izby Skarbowej w Wilnie. (PAT.)

s. t. p.

## FORTUNAT ZDZIECHOWSKI

**Ziemianin, były radca T-wa Kredytowego w Warszawie**

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami, zmarł w Warszawie 23 listopada przewyższając 64. Nabożeństwo za duszę odbywa się w sobotę 26 XI, w Warszawie w kościele św. Krzyża, poczem przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych w Książu w województwie Kieleckim.

**SYN, CÓRKA I BRACIA**

### Obywatelka holenderska szuka w Wilnie swoją siostrę

#### ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE 19-LETNIEJ DZIEWCZYNY Z LIDY

WILNO. — Do władz policyjnych zgłosiła się onegdaj niemiecka Marja Wanbrom, obywatelka holenderska, z prośbą o odszukanie jej 19-letniej siostry Heleiny, która — jak przypuszcza — opuściła dom — wpadła w sidła stręczycieli do nierządu.

P. Wanbrom, pracując w Londynie, w jednym z banków, poznała przed dwo ma laty przemysłowca holenderskiego z Amsterdamu, za którego wkrótce wyszła za żonę.

Wambrom, właściciel licznych przedsiębiorstw w Holandii, i w kolonjach okazał się bardzo zamożnym człowiekiem, tak, że żona jego bez żadnych przeszkód, mogła nieść pomoc swej rodzinie zamieszkałej stale w Lidzie, a trudniącej się handlem w małym sklepiku.

Na jesieni roku bież. Wambrom po

zprędził się skomunikowaniu się z siostrą postanowiła zabrać ją do Amsterdamu. Zapowiedziała więc swój przyjazd i właśnie przed tygodniem zawiadła do swego rodzinnego miasta. Dopiero po przybyciu na miejsce dowiedziała się, że jej siostra gdzieś zginęła.

Mniej więcej przed miesiącem wyjechała ona do Wilna, rękoma w celu otrzymania świadectwa szkolnego w jednym z gimnazjów, lecz od chwili wyjazdu żadnej wiadomości o sobie nie nadała.

Wobec tego, że znajomi widzieli ją w towarzystwie podejrzanych kobiet, — Wanbrom przypuszcza, że dziewczyna została zwabiona do domu schadzek — względnie poproszona uwięzioną przez suterenerów w jakimś zakamarku.

Zaginiona odznaczała się urodą i to właśnie ją mogło zgubić.

### Zbrodniarz sam sobie wymierzył karę

WILNO. — Donosiliśmy niedawno, że we wsi Piotrowice gminy rakowskiej pow. mołdecańskiego została w tajemniczy sposób ciężko ranną mieszkaniczką tejże wsi Marja Swirkowa. — Swirkowa przewieziona do szpitala zmarła, nie odzyskując przytomności. Jednocześnie wraz z tajemniczym porażeniem Swirkowej zginął jej mąż. Władze bezpieczeństwa aresztowały bliźniaczą siostrę Swirkowej, która stała się wkrótce twierdziła, że porażenie Swirkowej jest dziełem jej męża.

Zeznania te okazały się prawdziwe. Onegdaj natrafiono w pobliskim lesie na wisiela, w którym mieszkający wsi rozpoznał Swirkę. Według opinii sąsiadów Swirkę popchnął samobójstwo w przekonaniu, że zabił swą żonę w sprzeczko, której tem była zazdrość, gdyż oddawała już podejrzał Swirkową, że zdradza go z jednym z sąsiadów.

Stanisław Swirko od trzech miesięcy posadzał żonę o zdradę i na tem też dochodziło do ciężkich kłótni i nawet niejednokrotnie do bójki.

Po pewnym takim zajściu kiedy Swirko dotkliwie pobił żonę, postanowili w tej sprawie interwenjować sąwierz i teść Swirkowie. Krytycznego dnia przybyli oni do mieszkania jego i próbowali mu wyperswadować, że zarzuty jego są bepodstawne. — Perswaduje warty wprost odmienny skutki, niż się spodziewano. Swirko stał się nieubekalny, zagroził obecnym śmiercią, jeżeli będą się wtrącać w nie swoje rzeczy, a kiedy żona domagała się obrony przed mężem — od obecnych, rzucił się na nią z nożem, zadając jej śmiertelne ciosy. Kiedy zobaczył, że żona osunęła się na podłogę wybiegł z mieszkaniem, przebiegł całą wieś i skierował się do lasu. Tutaj sam sobie wymierzył sprawiedliwość, wieszając się na drzewie przy pomocy paska.

## Wileńska „Lindbergjada” przed Sądem

### Proces o porwanie małego Lejbowicza

Dziś o godzinie 9-jej rano w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpoczęła się sesyjny proces przeciwko sprawcom głosnego w swoim czasie porwania syna właściciela lombardu „Cresovia”, 8-letniego Lejbowicza.

Treść tej sesyjnej i wyjątkowej, przypominającej głośną aferę z synem Lindbergha na drugiej półkuli sprawy przedstawia się następująco:

#### SENSACYJNE ZAGINIĘCIE

W dniu 26 lutego r. do powracającego wraz z kolegami z gimnazjum Epstejna przy ul. Zawalnej małego Lejbowicza podjechało dwóch osobników. Osobnicy owi nawzięli z chłopkami rozmowę, w trakcie której jeden z nich wręczył trzem kolegom Lejbowicza pie-

nieszkie, prosząc o nabycie w kiosku papierosów. Za raszkę mieli kupić sobie cukierki.

Przy sianach pozostał tylko Lejbowicz. Jakież jednak było zdziwienie malców, gdy po powrocie nie zastali już sian, a wraz z nim znikł Lejbowicz. Przypuszczając jednak, że jadących zdołają dogonić, chłopcy podążyli szybko w stronę hal targowych, lecz bez rezultatu.

Po nieznajomości Lejbowicza wszelki ślad zaginął.

Strożeńscy uczniacy, jakgdyby przeuczując że stało się coś niedobrego, powiadomili o wszystkim ojca Lejbowicza.

#### POSZUKIWANIA ZAGINIONEGO

Niezdłużno już potem przerażony ojciec był w policji, prosząc o wszczęcie natychmiastowych poszukiwań za zaginionym. Wszelkie atoli wysiłki policji, celem odnalezienia nieznanego osobników, nie daly narazie konkretnego rezultatu.

#### DWA LISTY

Dopiero późnym wieczorem tego dnia ojciec porwanego otrzymał przez jakiegoś osobnika list, w którym nieznajomi autorzy powiadomili go, że syn jego jest przy zdrowiu, i że wkrótce go zobaczy, jeżeli będzie się stował się do wskazówek, które zostaną mu zakomunikowane.

Jednocześnie następowało ostrzeżenie, żeby nie powiadać o niczem policji, gdyż w przeciwnym razie grozi chłopcu śmierć.

Nazajutro rano Lejbowicz otrzymał przez te go samego posłańca drugi list, z adaniem wypłacenia już za malca 15 tys. zł. w obec walcie. Do listu dołączony był arkusz kolorowego papieru, który Lejbowicz miał wywieść w oknie, jeżeli zgadza się na wszczęcie z nieznajomymi rozmów.

#### ARESZTOWANIE SPRAWCÓW

Oczywiście o otrzymaniu tych listów została powiadomiona policja, która na podstawie pokazanych Lejbowiczowi fotografii z albumu

przestępców doznała ustalić, że tajemniczym posłańcem był niejaki Józef Jankun, zamieszkały przy Trakcie Berezego i Karany przed wojną na rozmaite przestępstwa. Obecnie wiadomo było, że Jankun utrzymuje kontakt z niebezpieczną bandą zbrodniarzy „Złoty Sztandar”.

Pozwoliło to władzom policyjnym skierować śledztwo na właściwe tory — w rezultacie czego tegoż jeszcze dnia został aresztowany Jankun, a z nim członkowie wspomnianego „Złotego Sztandaru”: A. Witkin, Raies, rzejzinger i Kac.

#### ODNALEZNIENIE CHŁOPCA

Zaden jednak z aresztowanych członków bandy nie ujawnił miejsca ukrycia chłopca i dopiero późno w n

# Kto został odznaczony

Monitor Polski ogłasza: P. Premier nadał Bronzowy Krzyż Zasługi:  
Redaktorowi Janowi Bożkowi w Lidzie za zasługi na polu pracy kulturalno-światowej, Józefowi Naruszewiczowi w Bierniach powiatu święciańskiego, Bronisławowi Wiernyemu w Korkach tegoż powiatu, za zasługi na polu pracy społecznej, Leonowi Kulikowskiemu, urz. samorz. w Wawrocze pow. lidzki za zasługi na polu pracy społ. i samorz., dalej Stanisławowi Gajce niższ. funkce, w OUZ, w Wilnie oraz Wincentemu Tareziowi niższ. funkce. USB, w Wilnie za wyjątkowo gorliwą pracę w służbie państwowej.  
Za zasługi w służbie kolejowej: w obszarze wileńskim Dyrektora PKP.: zwrócić uwagę I kl. Feliksowi Miszczukowi, st. torowemu Aleksandrowi Niemowowi, szoferowi Bol. Pawlukiewiczowi, st. torowemu Stan. Podołę, rewidentowi wagonów I kl. Bron. Rodziejewiczowi, aszensielnikowi Wład. Rogacie, strażnikowi kolej. Ludwikowi Rytylowi, sterszemu torowemu Michałowi Ryżemu, aszensielnikowi I kl. Wład. Skorupie, pracownikowi Józefowi Świdrowskiemu, aszensielnikowi I kl. Teodorowi Zalewskiemu, Franciszkowi Zawadzkiemu.  
Za zasługi w służbie pocztowo-telegraficznej: Pabjanowi Klimowiczowi st. nadzorca Urzędu Telegraficznego w Wilnie, Tadeuszowi Pazowskiemu, ekspedjentowi Urz. Pocz. w Wilnie i Kajetanowi Zybortowi, st. podurzędnikowi w Urzędzie Pocz. w Wilnie 2.  
Za skuteczną obronę mienia państwowego p. Prezes Rady Ministrów nadał: Bronzowy Krzyż Zasługi szp. Konstantemu Kononowiczowi, starszemu pocztowemu Urzędu Pocz. w Grodnie 1.  
(Sp. Kononowicz zginął podczas głośnego napaadu na Urząd pocztowy w Grodnie, przeszyty kulami napastnika, P. Red.)  
Bronzowy Krzyż Zasługi otrzymał także: Za zasługi na polu pożarnictwa przedsiobiera budowlany w Lidzie Mikołaj Grablis, oraz kupiec w Nowogrodzie Łazarz Izraelita.  
Za zasługi na polu pożarnictwa i obrony przeciwgazowej Romuald Tomaszewski st. asystent Dyrektora Okręgowej Kolei P. w Wilnie.  
Krzyż Zasługi za dzielność otrzymał st. strzelec Baon Kopusza Ochrony Pogranicza w Niemenczynie za czynny udział w odwarciu z narażeniem życia w czasie pełnienia służby granicznej.

# Tragiczna wyprawa do lasu

WILNO. — W lesie niedaleko wsi Rodziejewicz koło Oliżników dwaj chłopcy: 17-letni Piotr Bolesławowicz i 16-letni Tadeusz Mickun z wsi Rodziejewicz udali się do lasu celem zapania kilku młodych gawronów.  
W czasie gdy chłopcy dostawali z gniazda pisklęta, pod nogami ich zalała się gałąź. — Tak, że z znacznej wysokości runęli na ziemię.  
T. Mickun spadając, uderzył głową o drzewo i zabił się na miejscu, zaś Bolesławowicz stęgli złamanu obu nóg i ciężkiemu obrażeniu twarzy i ręk.  
Nieszczęśliwego chłopca oraz trupa znalazł w lesie drwal Ignacy Cyjko, który nieprzytomnego Bolesławowicza dostarczył do najbliższej izby chorych KOP.

„EMMA“  
MARIE DRIESSLER która porwała i wzięła do łez wrażeń i slawy krasiej genjelnę i film sezonu. Nad program: Aktualna dźwiękowa. Seanse 4, 6, 8 i 10 15. — W dniu świętaczno o godz. 2 ej. — Na 1 szy seans ceny załozono.  
**UWAGA!** Aby dać możność szerzej publiczności oglądanie arcydzieła „IGLOO“ odbyła się w sobotę i niedzielę poranki od godziny 12 ej

# Graniczna konferencja polsko-sowiecka

STOLPCE. — W dniu 24 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyła się na ferjonturym sowieckim w strażnicy w Kołosowie granicna konferencja sowiecko - polska pomiędzy przedstawicielem Rzeczypospolitej a przedstawicielem SSSR. Konferencja została zwołana w sprawie drobnych zatargów granicznych. — W konferencji ze strony polskiej wziął udział starosta powiatowy ze Stolpców Kuroczycki, zaś ze strony sowieckiej naczelnik dzierzynskiego powiatu Pietrow.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

Podczas zabierania go do szpitala przez posterunkowych Mroczkowskiego i Korbuta, zostali oni podrapani.  
Chorego przewieziono do szpitala międzykomunalnego.  
— SPRZEDAŁI ALE ODDAC NIE CHCIĘLI. — Dwaj mieszkańcy wsi Turzański Hunko i Roebmak sprzedali za 27 zł. i 50 gr. należące do nich żyto Ostaszynskiej Esterze.  
Po otrzymaniu pieniędzy życia jednak nie oddali.  
Podczas zabierania go do szpitala przez posterunkowych Mroczkowskiego i Korbuta, zostali oni podrapani.  
Chorego przewieziono do szpitala międzykomunalnego.  
— SPRZEDAŁI ALE ODDAC NIE CHCIĘLI. — Dwaj mieszkańcy wsi Turzański Hunko i Roebmak sprzedali za 27 zł. i 50 gr. należące do nich żyto Ostaszynskiej Esterze.  
Po otrzymaniu pieniędzy życia jednak nie oddali.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

Na ostatnie zebranie przybyło kilkadziesiąt osób.  
Został wybrany zarząd z 15 osób z długoletnim presem tej kasy p. dr. Bryzmannem na czele.  
— KURATOR WILEŃSKI W GRODNIE. — W związku z przyłączeniem powiatu grodzieńskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, do Grodna przybył kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Szlachowicki.  
Pan Kurator wzywował szkolniczo miejscowo i był na przedstawieniu P. X. 33. w teatrze miejskim.  
— Z DZIAŁALNOŚCI DELEGATURY DO SPRAW FINANSOWO - ROLNYCH W GRODNIE. — W związku z utworzeniem Urzędu rolniczego dla spraw kredytowych małej własności rolnej, który przysięgą w najbliższych dniach do swej działalności — w dniu 28 listopada o godz. 13-tej w sali Sejmiku Grodzieńskiego odbędzie się zebranie Delegatury do Spraw Finansowo - Rolnych, w celu omówienia działalności wymienionego urzędu.  
— SPRAWA CZASU. — Sprawa dokładnego czasu jest dla grodnian bardzo aktualna.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

— Zmiany w sądownictwie. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

Dźwiękowe Kino  
**HELIOS**  
Wielka 42, tel. 5-28

Dźwiękowe Kino  
**HOLLYWOOD**  
Mickiewicz 22, tel. 15-28

Kino-Teatr „STYLOWY“  
Wielka 36

Dźwiękowe Kino  
**„LUX“**  
Mickiewicz 11

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie wersja dźwiękowa. Najwspanialsze, niesmiertelne, monumentalne arcydzieło Henryka Sienkiewicza  
**QUO VADIS**  
W roli Nerona EMIL JANNINS. Meczarnie Chrześcian. Krwawe rządy Nerona. Przepisy dawnego Rzymu. — Na 1-szy seans ceny zniżone. — Seanse: 4, 6, 8 i 10 15. — W dniu świętaczno o 2 gje.

Dziś! Najnowszy po raz pierwszy w Wilnie dźwięk. seksualny film tylko dla dorosłych „Niebezpieczeństwa miłości“ P. t. „OSADZICIE SAMI“  
Wzruszający do łez dramat seksualny w 12 akt. Najstraszniejsza bolączka zdegenerowanych społeczeństw XX wieku. To pierwszy seksualny film w którym rolę główne kreują bohater „Trojki“ A. Schletow, Toni w. EYCK, A. Baserman, H. Stupa. Nad progr.: Najnowsza 100 proc. dźwięk: kom. farsa w 6 akt. p. t. „NOŻKI NA STÓ“

Dziś! Najnowsze arcydzieło genjelnego rez. Joe May! 100 proc. dźwiękowiec p. t.  
**JEJ EKSCELENCJA MIŁOŚĆ**  
W rol. gl. Niezrównana gwiazda Francji ANNA BELLA, Roger Tréville, a także król komików paryskich Prince Populaire piosenki najmłodniejszego kompozytora Paryża Waltera Jurmana Nad program: Tygodnik filmowy. Początek o godz. 4 w święta o godz. 1-ej

**lidzka**

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. — Sąd Okręgowy: Przeniesieni do Sądu Okręgowego w Wilnie: sędzia Mianowski i sędzia Siachilo. — Przystąpieni do Sądu Okręgowego w Lidzie: sędzia Żurawski i sędzia Wiszniewski z Łucka, oraz sędzia Tomaszewski z Mławy. — Sąd Grodzki: Z dniem 1 grudnia br. w stan spoczynku przeniesiony został sędzia Szczepanowicz.  
— ZALÓZENIE ORKIESTRY STRUNEJ W STRAŻY NA SŁOBODCE. Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej na Słobodce w Lidzie, którego prezesem jest p. Czapkowski, założona została przy tejże straży orkiestra strunna, składająca się z 14 osób.  
— MANIFESTACYJNY POGRZEB Ś. P. DYL. JAMONTTA. — W dniu 23 bm. o godzinie 13 odbył się pogrzeb zmarłego nagle dyr. Banku Wileńskiego śp. Jamontta. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, organizacji, instytucyj, wojska i przeszło tysięczny tłum ludności, jak również żydowskie społeczeństwo wzięło tłumny udział. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Nielubowicz przy udziale duchowieństwa z parafii i księży Pijarów. Na mogile złożono kilka wieńców, między innymi od Powiatowego Komitetu LOPP, którego Zmarły był członkiem zarządu.  
— CUDEM OCALELI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ. Onegdaj wieczorem około godziny 21 na przedziale obok stacji kolejowej w Lidzie wydarzyła się katastrofa samochodu, która na szczególnie niepociągająca ofiar w ludziach. Od wieczorowego pociągu podjechała na stronę miasta taksówka nr. 1, należąca do p. Polacka, wioząca kilku pasażerów. Nagle na zarębie, taksówką z całym impetem uderzyła w barierę żelazną, odrzucając ją w bok. Od uderzenia uległ całkowitemu rozbięciu przed taksówką. Pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Prowadzący taksówkę szofer po katastrofie zbiegł, a jak krząją pogłoski, był w stanie nietrzeźwym.

**baranowicka**

— SMIERC OD WSCIEKLIWY. Jeszcze 3 tygodnie temu pokasła wściekły pies Konrada Aleksandrowicza, a w dniu 21 listopada Aleksandrowicz dostał ataku wściekliczny.  
Podczas zabierania go do szpitala przez posterunkowych Mroczkowskiego i Korbuta, zostali oni podrapani.  
Chorego przewieziono do szpitala międzykomunalnego.  
— SPRZEDAŁI ALE ODDAC NIE CHCIĘLI. — Dwaj mieszkańcy wsi Turzański Hunko i Roebmak sprzedali za 27 zł. i 50 gr. należące do nich żyto Ostaszynskiej Esterze.  
Po otrzymaniu pieniędzy życia jednak nie oddali.

**grodzińska**

— OGÓLNE ZEBRANIE W BEZPROCENTOWEJ KASIE POZYCZKOWEJ. — W tych dniach odbyło się drugie w tym roku ogólne zebranie członków Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej (Komitetu Ratozniczego). Na pierwszym ogólnym zebraniu, które odbyło się kilka tygodni temu, wybory nowego zarządu nie mogły dojść do skutku, gdyż nie zostały rozesłane zaproszenia na zebranie, wobec czego było ono nielegalne.  
Na ostatnie zebranie przybyło kilkadziesiąt osób.  
Został wybrany zarząd z 15 osób z długoletnim presem tej kasy p. dr. Bryzmannem na czele.  
— KURATOR WILEŃSKI W GRODNIE. — W związku z przyłączeniem powiatu grodzieńskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, do Grodna przybył kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Szlachowicki.  
Pan Kurator wzywował szkolniczo miejscowo i był na przedstawieniu P. X. 33. w teatrze miejskim.  
— Z DZIAŁALNOŚCI DELEGATURY DO SPRAW FINANSOWO - ROLNYCH W GRODNIE. — W związku z utworzeniem Urzędu rolniczego dla spraw kredytowych małej własności rolnej, który przysięgą w najbliższych dniach do swej działalności — w dniu 28 listopada o godz. 13-tej w sali Sejmiku Grodzieńskiego odbędzie się zebranie Delegatury do Spraw Finansowo - Rolnych, w celu omówienia działalności wymienionego urzędu.  
— SPRAWA CZASU. — Sprawa dokładnego czasu jest dla grodnian bardzo aktualna.

**stonińska**

— 25-LETNI JUBILEUSZ PRACY PEDAGOGICZNEJ DYL. GIMN. PANSTW. J. KLEINDIENSTA. — W dniu 22 bm. dyrektor państwowego gimnazjum im. T. Kościuszki w Stonomie p. Juliusz Kleindienst obchodził 25-ciolecie swojej działalności na polu pedagogicznym.  
Zorganizowany przez Kolo Opieki Rodzicielskiej, Grono nauczycielskie i uczącą się młodzież obchód, zgromadził w tym dniu w auli gimnazjalnej przedstawicieli władz państwowych, rodziców oraz całą młodzież z ks. prefektem i profesorem na czele.  
W imieniu rodziców przemówił p. inż. K. Michalski, podkreślając tak duże zasługi dyrektora Kleindiensta, życząc mu wielu lat spokojnej i twórczej pracy. W imieniu młodzieży szkolnej przemawiali: uczeń kl. 7-mej Downar Zapałski oraz H. Kuźmińska słowami pełnymi serdecznego uczucia i uznania dla ich kierownika i wychowawcy, P. Lenkiewiczowa złożyła życzenia od współpracowników dyrektora — gro ma nauczycielskiego.  
Część koncertowa, w której brała udział młodzież szkolna, oraz rodzice i orkiestra wilejska 79 pp., zakończyła to uroczyste zebranie.  
Dziękując zebranym za nieoczekiwaną dla siebie, a tak radosną mu uroczystość, dyrektor Kleindienst podzielił się z zebranymi wspomnieniami ze swej pracy na niwie szkolnej, a zwłaszcza w szkole polskiej od r. 1907.  
O godzinie 13-tej grono nauczycielskie, rodzice oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojska podejmowali dostojnego jubilarza śniadaniem w Klubie Lówieckim. Liczne przemówienia obecnych z p. starostą Kościerzem na czele, wytwor